

# „KAPSUŁA CZASU” Z OŚRODKA ORDENSBURG KRÖSSINSEE WYDOBYTA



**O**kres panowania III Rzeszy odcisnął swój ślad w krajobrazie Złocienca, pozostawiając dwie wysokie wieże górujące nad krajobrazem miasta. Obiekt wśród mieszkańców jest rozpoznawany jako obecne koszary wojska polskiego, historia nazistowskiego ośrodka szkolenia kadr kierowniczych dla NSDAP jest również dobrze znana. Kompleks wciąż oddziałuje na wyobraźnię, jego niedostępność oraz majestatyczne budowle są pożywką do snucia niesamowitych miejskich legend.

Publikacje książkowe oraz gorące dyskusje na forach internetowych poświęconych militariom sprawiają, że to miejsce staje się bardziej rozpoznawane i chętniej odwiedzane. Większość turystów musi się jednak zadowolić widokiem z za płotu, bądź przy odrobinie szczęścia trafić na dni otwarte jednostki „Święto Brygady”, które odbywają się raz do roku w okresie letnim. Trzeba wspomnieć, że powstały trzy takie ośrodki na terenie nazistowskich Niemiec, wznoszone były w tym samym czasie. Obecnie przyjmuje się, że architektura, jak i nazwy miały nawiązywać do średniowiecznych zamków krzyżackich. W dobie narodowego socjalizmu nawiązywanie do historii było jednym z głównych narzędzi propagandy. Lokalizacje wszystkich ośrodków są dobrze znane, pierwszy znajduje się na wzgórzach Eifel w obecnych zachodnich Niemczech. Nazwano go Vogelsang (Ptasia pieśń) od 2006 roku jest dostępny do zwiedzania. W południu



Moment wmurowania kapsuły w fundamentach wieży ciśnieniowej

Na szczęście jako osoby poszukujące depozytów po Niemcach nie wiedzieliśmy o tym, a ślady na jakie trafiliśmy wewnątrz wieży świadczyły o próbach wyeksplorowania tego miejsca. Być może żołnierze w latach 50/60 próbowali się dostać do tajemniczego pomieszczenia ukrytego za solidnym murem, a

ówczesne dowództwo kazało umieścić ebonitowe miny na przestrożę „poszukiwaczom skarbów III Rzeszy”. I w ten sposób podstawa wieży wraz z zamurowanymi drzwiami w których wybito kilka cegieł, została zapomniana na kilkadziesiąt lat. W październiku 2015 roku Burmistrz Złocienca- Krzysztof Zacharzewski zainicjował akcję wydobycia „kapsuły czasu”. Osiągnięcie celu wydawało się niemożliwe, ze względu na teren czynnej jednostki wojskowej. Rozpoczęcie prac wymagało uzyskania min. zgody Ministra Obrony Narodowej, jak również Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie, następnie została podpisana umowa z Rejonowym Zarządem Infrastruktury w Szczecinie. Profesjonalny przebieg prac wymagał nawiązania współpracy z archeologiem dr Marcinem Peterleitner, który czuwał nad przebiegiem naszych ciężkich zmagani. W kwietniu przed akcją wydobyczą, stanęliśmy naprzeciw tajemniczego przejścia w celu przeprowadzenia sondażu i sprawdzenia możliwości wykonania wkopu do wnętrza wieży z poziomu piwnicy przylegających do niej, nieświadomie czającego się za nim zagrożenia w postaci min przeciwpancernych. Na szczęście wykorzystując istniejący otwór po poprzednich poszukiwaczach natrafiliśmy na fundament masztu radiofonicznego i uznając za niebezpieczne kopanie bezpośrednio pod nim zrezygnowaliśmy z tego planu. W poniedziałek 29 sierpnia 2016 roku rozpoczęliśmy prace wykopaliskowe, którym przewodniczył Burmistrz Złocienca-Krzysztof Zacharzewski, nadzorował i brał czynny udział w akcji Kierownik Referatu Promocji i Rozwoju Gospodarczego - Sebastian Kuropatnicki wraz z Michałem Kaliniakiem- pracownikiem wyżej wymienionego referatu.



Rozpoczęcie prac wykopaliskowych

Początkowo pracowaliśmy na podstawie teorii „cienia”, widocznego na zdjęciach wykonanych w

dniu złożenia kamienia węgielnego. Padał on na ludzi schodzących drabiną w dół głębokiego wykopu. Założyliśmy, że uroczystość odbywała się w godzinach między 9:00, a 13:00. Niestety, po kilku dniach kopania dotarliśmy do ławy na głębokości 5 metrów w wyznaczonym przez nas miejscu okazało się, że to nie tu. Potwierdziła to ekipa z programu „Było nie minęło” z Panem Adamem Sikorskim na czele, która odwiedziła nas w niedzielę 4 września br. i po przeprowadzeniu badań specjalistycznym sprzętem stwierdziła „tu nie ma”. Z ust Pana Sikorskiego padło pytanie „no i jak panowie poddajecie się”? Odpowiedź była oczywista, absolutnie nie! Skoro dokopaliśmy się do grubej betonowej, solidnie zbrojonej podłogi i nie stwierdziliśmy śladów jej przewrzenia, wiedząc jednocześnie, że kapsuła umieszczona jest w ławie pod nią, mieliśmy prawie 100 % pewność, że nasz „skarb” wciąż tam jest! W czasie eksploracji pojawiały się czasami zwątpienia. Najbardziej zadziwił fakt, że po odkopaniu fundamentów wieży mogliśmy zobaczyć tylko ćwierć jej okręgu, pytanie, gdzie jest reszta fundamentów?, kto to wszystko skulił i w jakim celu? Nasze wątpliwości rozwił Jarosław Leszczelowski, współautor książki „Od Nazistowskiej Twierdzy do Polskich Koszar”, skrupulatnie opisującej dzieje Ordensburga nad Krosinem oraz całej serii książek o historii Złocienca. Ustaliliśmy, że pozostałości wyburzonego fundamentu to podłoże pod fundamenty czwartej wieży, która miała powstać na obrzeżach ogromnej „Świątyni Wiedzy”.

**Dzień 6 września 2016r. okazał się finałem. Po całkowitym odkryciu fundamentów wieży i skuciu warstwy przylegających do niego cegieł, o godzinie 17:45 zauważyliśmy granitową płytę, którą przykryto otwór wieńczący kapsułę! Padły słowa „MAMY TO”, ale przed nami jeszcze daleka droga przez beton, solidny beton... Po pewnym czasie młot uderowy przebił się przez ścianę i „wpadł” w pustkę... Po włożeniu dłoni w szczelinę można było wyczuć wieko metalowej kapsuły. Emocje sięgały zenitu. Po chwili „kucia” można było już zauważyć granitowy krążek, pod granitową płytą zakrywającą otwór kryjący kapsułę.**



Książka Rolf Sawińskiego - Tu po raz pierwszy pojawiła się informacja o kapsule czasu



Wizyta ekipy programu „Było nie minęło” na miejscu wykopaliska

Od tej pory zaczęliśmy pracować delikatnie, ale z dużą dawką adrenaliny, która dodawała nam sił. Wystarczała piła tarczowa, którą ponacinaliśmy fundament wzdłuż i wszerz. To ułatwiło kucie bardzo twardego betonu. Po trzech godzinach ciężkiej pracy dotarliśmy do celu, trzeba było kuć do samego „dna”, ponieważ kapsuła była wklejona pionowo na zaprawie betonowej. Nie mogliśmy dopuścić do tego, aby podczas wyjmowania została ona wyrwana. Groziłoby to jej otwarciem, które mogłoby spowodować uszkodzenie materiałów w niej zawartych. Dnia 8 września 2016 r. zakopaliśmy ogromnych rozmiarów wykop. Wspomniane wejście do piwnicy zostało zakryte grubą stalową blachą, a w miejscu znalezienia kapsuły w trakcie zasypywania, umieściliśmy długą rurę, aby już wkrótce zostawić w niej złocieniecką kapsułę czasu... po jej złożeniu rura zostanie wyciągnięta, a otwór zakopany. Dnia 13 września 2016 r. o godz. 7:30 wyjechaliśmy do Muzeum Narodowego w Szczecinie, w celu otwarcia tajemniczej „kapsuły czasu” (złożonej pod budowę Ordensburga nad Krosinem koło Złocienca) Przedmioty zamknięte w środku po raz pierwszy po 82 latach ujrzają światło dzienne. Z tuby wyjęto akt erekcyjny (napisany odręcznie na „pergaminie



Sebastian Kuropatnicki, Krzysztof Zacharzewski i Michał Kaliniak w ostatnich momentach przed wydobyciem „kapsuły czasu”.

dziewiczym”), rozpoczynający budowę Ośrodka Ordensburg nad Krosinem. Gazety lokalne wydane 21 i 22 kwietnia 1934r., kilka podpisanych kopert z różną zawartością, czysty blankiet zaproszenia na otwarcie Ordensburga wraz z programem uroczystości, książkę autorstwa Paula von Niessena, wydaną z okazji 600-lecia Falkenburga - dzisiaj Złocienca, broszurę wydaną na okoliczność 600-lecia miasta, monety (w tym srebrne), zdjęcia miasta, kościoła i nie tylko... (m.in. zdjęcie rynku z ogromnym napisem umieszczonym między masztami z flagami o treści „600 Jahre Heimat” (600 lat w domu), monety w tym 5 markówka z dębem, stare panoramy miasta, mapę przedstawiającą Złocieniec na przełomie XIV – XV wieku, książki, dawny folder turystyczny Falkenburga, zeszyt ilustrowany-wydawany w uzgodnieniu z niemieckimi związkami zawodowymi, w którym znalazły się informacje z miejscowości ówczesnej „Szwajcarii Pomorskiej”, kolejno dzisiejsze: Świdwin, Połczyn Zdrój, Czaplonek, Kalisz Pomorski, Szczecinek, Polanów, Słupsk ?! oraz mosiężna plakietka z wybitą nazwą wykonawcy miedzianej kapsuły. Informacja o wydobyciu kapsuły obiegła cały świat. Jak pisze RMF24. PL kapsuła czasu ze Złocienca stała się hitem medialnym. Informacja dotarła m. in. do USA, Rosji, Izraela, Hiszpanii, Meksyku, Hondurasu, Francji, Niemiec, Włoch, Turcji i wielu innych. Przez kilka tygodni udzieliliśmy dziesiątki wywiadów do radia i prasy, telewizji. Możemy poszczycić się artykułami na głównych stronach National Geographic czy Discovery. Dzięki temu Złocieniec zaistniał w świecie, ale jest jeszcze druga strona medalu- reakcja naszych rodaków którzy różnych powodów od lat przebywają poza granicami polski. Jadąc metrem w Londynie czy Los Angeles, czytając prasę codzienną widzą swoją małą ojczyznę na pierwszych stronach gazet. Kontaktują się z nami gratulują i piszą że nigdy by się nie spodziewali!



Specjaliści z MN w Szczecinie w trakcie otwierania kapsuły



Inwentaryzacja zawartości kapsuły

Czy to koniec? Wydobycie kamienia węgielnego i jego otworzenie w laboratoryjnych warunkach zaowocowało uzyskaniem pamiątek z intrygującego okresu historycznego którym były początki Ordensburga. Ale trzeba pamiętać o pamiątkach związanych z miastem otwierającym dawny Falkenburg z całkiem nieznaną stroną. Wszystkie te przedmioty czekają na pierwszą prezentację szerszej publiczności, miejmy nadzieję w izbie regionalnej która powstanie w Złocieniu.

Będzie to świetna okazja nie tylko do pokazania mrocznej historii naszego regionu, ale i tej związanej z byłymi mieszkańcami, jak i pierwszymi latami po wojnie kiedy nasi dziadkowie osiedlili te tereny.

Kapsuła, po otwarciu Muzeum Narodowym w Szczecinie



Więcej informacji na stronie [www.zlocieniec.pl](http://www.zlocieniec.pl) w zakładce ciekawostki historyczne oraz na fanpage: Tajemnicza kapsuła czasu z Ordensburga- Złocieniec

(UM Złocieniec)